

Klub Niezawodnych Przyjacieli 11/71

(słuchowisko)

(sygnał)

R: Dzień dobry....

Dz: Dzień dobry!

R: Podczas dzisiejszego spotkania będę z wami rozmawiać....

E: Ewa....

G: Gosia...

S: Sława....

B: Bogdan...

M: Marzenka...

E: Ewa...

R: Druga Ewa. Mała - czyli Ewunia.

B: Uf-ale gorąco!...

G: Co chcesz? Przecież to już lato...

B: Przepraszam...Lato zaczyna się 21 czerwca.

E: Kalendarzowe. Ale tak naprawdę to teraz, w końcu maja i na początku czerwca są największe upały.

R: I- wście - co! W związku z tymi upałami niezawodni będą musieli podjąć jakąś akcję.

S: Pewnie będzie chodziło o kąpiel w rzece.

R: Nie zgadłeś, Sławo.

A: A jakie to będzie zadanie?

R: Zadanie - sami obmyślcie. Ale przedtem powinniśmy się zająć meldunkami "niezawodnych" o wykonaniu zadań.

M: Na Dzień Matki!

R: Tak. To przede wszystkim. Ale mamy też zaległe meldunki z akcji Wiosna Przyjaciół.

G: No-prawda! O-naprzykład Wiesia Patykiewicz z Sudowa - nie wiem czy dobrze przeczytałem nazwę miejscowości, bo Wiesia nie niewyraźnie napisała - w woj. koszalińskim. Poczta Kalisz Pomorski. Wiesia zameldowała, że pomagała starszym ludziom w pracach wiosennych w ogródkach, że chroni drzewa i krzewy przed zniszczeniem... i otacza opieką ptaki... Bawi się również z małymi dziećmi, gdy rodzice pracują w polu.

B: Tadzik Skowron z Grębocic w pow. głogowskim też złożył meldunek w imieniu ogniska "Błyskawic" może przeczytam: (czyta) "Posadziliśmy ostery drzewka-lipy-koło rowu, który biegnie obok ulicy. Ten rów zrobiono kryty i wycięto drzewa, bo przeszkadzały w robotach, a my w to miejsce posadziliśmy nowe. Starszym ludziom pomagaliśmy siać kwiaty i warzywa. W ogródkach i sadzie w polu ziemniaki. W parku szkolnym zrobiliśmy porządek i postaviliśmy tabliczki z napisem "Nie deptaj trawników i szanuj zieleń. Opiekujemy się nadal ptakami. Nad dziećmi też chłopcy z ogniska "Błyskawic" rozteczyli opiekę... Bo, jak pisze Tadzik, w lesie znajdują się jeszcze niewypały i to jest dla dzieci najgroźniejsze. Więc "Błyskawice" przypominają dzieciom, że nie wolno ruszać niewypałów i trzeba o ich istnieniu dać znać milicji.

E: Przypominanie - to chyba za mało. Trzeba uważać raczej na dzieci. Zajść je, żeby nie biegały same po lesie.

R: Ewa ma rację. Dlatego przecież właśnie takie zadanie znalazło się w naszej akcji Wiosna Przyjaciół.

S: Będzie też chyba aktualne i na lato.

R: Spewnością.

B: Chciałbym jeszcze dodać, że członkowie zielonego patrolu Błyskawic, noszą na rękawach opaski z zielonej wstążki. Tak nas poinformował Tadzik.

R: I jeszcze melunek I klasy szkoły podstawowej w Nawrze pow. Toruń..No, może Ewania przeczyta?

A: Od początku?

R: Nie...Może stąd....

A: (czyta) "...zrobiliśmy i zawiesiliśmy budki lęgowe dla ptaków. Ostatnio zrobiliśmy tabliczki, które umieściliśmy w parku na trawnikach. "Nie deptać trawników". "Szamaj zieleń! Sprzątnęliśmy boisko szkolne i posadziliśmy przed szkołą bratki.."

B: Zaraz każdy będzie wiedział, że w tej szkole są niezawodni. Bo bratek to nasz kwiat.

R: Dalej w liście jest o pracy w ogródku szkolnym, o wycieczkach...

A: I jeszcze piszą: "Pilnujemy aby chłopcy nie nieszczyli ptasich gałązek i nie wyrzucali z nich piskląt, jak to było dotychczas".

R: No, a teraz zobaczymy kto z niezawodnych, zgodnie z naszymi radami, uczcił Dzień Matki. I napisał do Klubu o tym

G: Danusia Maciejewska z Łatków, pow. Milicz, woj. Wrocław - zrobiła laurki dla mamy i babci...Kupiła prezenty za swoje oszczędności...i upiekła biszkopty.

S: Według naszego przepisu?

G: Właśnie. Pisze, że bardzo ładnie się jej udał.

- E: Danusia Kruszcak z Czerniewic, pow. Włocławek wyhaftowała dla mamusi serwetkę.
- B: A Grażynka Nowacka z Iagiewnik, pow. Krotoszyn... woj. Poznań - zrobiła 6 małych serwetek i jedną dużą, kupiła też kwiatek za swoje oszczędności.
- S: Basia Brzuszcak ze Skuleka, pow. Konin, woj. Poznań też obdarowała swoją mamusięw dniu jej święta.
- M: I dzieci z klasy IIIa szkoły podstawowej w Owińskach wykonały to zadanie.
- K: Ale tylko jedna Genia Ciża z Międzybłocia w złotowskim powiecie, woj. Koszalin przygotowała dla swojej mamy laurkę tak, jak radziliśmy. Taką laurkę z postanowieniem poprawy swoich błędów.
- B: Ale czy dotrzyma przyrzeczenia...
- G: Jeżeli się je zakłada z takiej okazji - powinno się dotrzymać.
- S: Urszula Orzelek z Chruszczany, pow. Góra woj. Wrocław prosi, żeby odczytać wierszyk dla mamusi. Przysłała go w liście.
- R: No, to.. przeczytajcie go.
- S: "Pójdę polną dróżką, wprost od swojej chatki
będę srywać w zbożu maki i bławaty.
Przyniosę do domu, postawię do dzbana,
niech ma w domu radość mamusia kochana.
Ja swojej mamusi w domu też pomogę
pozmywam naczynie, zamietę podłogę.
W ogródku wypielę chwasty z wszystkich grządek
bo ja i mamusia lubimy porządek".

R: Wiesz jest bardzo miły..Na pewno Urszulka powiedziała go mamusi w dniu jej święta, czy tak Urszulko?....

A teraz chciałabym, żebyście zastanowili się nad zadaniem dla niezawodnych na najbliższy okres.

Dz: Jakie to ma być zadanie? Z czym związane? Ja nie wiem o co chodzi? Co jakie zadanie? Co to ma być?

B: Pewnie w związku z tym upałem, tak? Bo pani mówiła na początku spotkania.

R: Dobrze pamiętasz, Bogdanie. Właśnie w związku z panującymi latem upałami jest susza...

M: Trzeba podlewać rośliny.

R: To także. Ale istnieje jeszcze sprawa lasów.

B: Wiem! No oczywiście!..Upał, susza, płoną lasy...

G: Ale czy możemy coś na to poradzić?

R: Możecie. I bardzo, bardzo dużo. Niedawno byłem w szkole podstawowej w Czarnych Błotach pod Toruniem. Działa tam harcerska drużyna pożarnicza....

B: Ba! Oni są przeszkoleni, mają sprzęt mogą gasić ogień jeżeli las się zapali.

R: Mogą, ale im się to nie zdarza. Bo po prostu zapobiegają powstawaniu pożarów w lesie.

Dz: Zapobiegają? Jak? W jaki sposób?

B: No przede wszystkim na pewno nie rozpalają ognisk w lesie, kiedy jest tak gorąco.

R: Oczywiście. Gdy ściółka leśna jest bardzo sucha najmniejsza iskierka może spowodować jakiś ogromny pożar - który strawi dziesiątki hektarów lasu, w którym zginą ptaki i zwierzęta.

B:

- B: Ale mnie się wydaje, że takie działanie na "nie" to znaczy: "Nie rób tego" w tym wypadku "nie pal ognisk" - jest tylko przepisowym zachowaniem się, a nie prawdziwą działalnością.
- R: Bardzo słuszną uwagę, Bogdanie. Zaraz o działaniu pomówimy. Na pewno znajdzie się zadanie dla "zielonych patroli"... Bo źródłem pożaru lasu nie koniecznie musi być ognisko.
- S: Tak! Słyszałam, że las zapala się od szkła stłuczonego.
- B: Oczywiście. Też wiem o tym. I od blacky rozgrzanej. Na przykład - puszki po konserwach mogą zapalić las.
- R: Widzę, że orientujecie się.... w tych sprawach. No więc chłopcy z Czaraych Błot tworzą latem patrole lasne które na wyznaczonych odcinkach w lesie zbierają właśnie porzucone butelki, odłamki szkła, puszki po konserwach, które zakopują w ziemi.
- C: Tak... Ale my w lesie bywamy rzadko... Od czasu do czasu w niedzielę.. na wycieczce...
- B: Myślisz, że to nie wystarczy, żeby las zapalić... Zostawisz np. w lesie butelkę od lemoniady. I słońce na drugi dzień, na trzeci albo i za tydzień przez tę butelkę zapali las.
- B: Więc jaki stąd wniosek. Zadanie dla nas powinno być takie: "Zielone patrole" w tej okolicy, gdzie mieszkają powinny robić co parę dni obchód lasu...
- S: A szczególnie po niedzielach. Bo w niedziele dużo ludzi spędza czas w lesie. Pozostawiają po sobie niepożądane pamiątki.

- B: Włóż własnie. Zielone patrole będą robić obchód lasu...
Będziemy zbierać szkło..butelki..puszki po konserwach..
porzucane papiery..bo one też chyba sprzyjają w roz-
przestrzenianiu się ognia i wszystko to będziemy zakopywać.
- G: Tak.Ale przy tym powinniśmy prowadzić takie notatki.
Gdzie..kiedy..ile i co zebraliśmy.
- B: Daj spokój! Mamy liczyć kawałki szkła?
- B: Szkło możemy przeliczyć na butelki. Przecież to widać z ilu
butelek szkło leży potłuczone.
- M: A co z tymi zapiskami mamy robić?
- G: Tak sobie myślałam, że możemy składać w Banku Niezawodnych
takie czeki. Na czeku własnie moglibyśmy wypisać ile czego
zebraliśmy na jakim obszarze lasu, i w jakim czasie. I mniej
więcej moglibyśmy się zorientować ile przypuszczalnie drzew
zabezpieczyliśmy przed spłonieniem.
- B: Racja, Gosiu! To będzie taki nasz wkład do Banku Niezawodnych.
- G: Własnie!
- A: Słyszeliście, niezawodni? Zielone patrole mają nowe
zadanie do wykonania : co parę dni - obchód lasu, wybiera-
nie wszystkiego, co może spowodować pożar, zamotowanie
ilości zebranych butelek, szkła, puszek, papieru i wypisanie
czeku do Banku Niezawodnych. Na czeku musi być podany
w jakim czasie tzn. w jednym dniu czy w ciągu np. tygodnia,-
na jakim obszarze lasu na przestrzeni stu metrów,
w promieniu 1 km czy 5 km-, oraz ile czego zebraliście.
- A: Czeki trzeba składać w naszym Banku Niezawodnych.
- B: To jasne. Przesyłajcie je pod adresem: Klub Niezawodnych
Przyjaciół Polskie Radio Toruń Plac Gen. Świerczewskiego 4.

- R: Oczywiście nie musimy chyba mówić o tym, że niezawodni sami też będą przestrzegać porządku w lesie, że nie zostawią tam po sobie śmieciaka, a szczególnie nie, co by nie mogło stać się powodem pożaru w lesie.
- Dz: No, pewnie! To jasne! Pewnie, że tak! Będziemy pamiętać! To się rozumie samo przez się! Wiadomo!
- R: No to... do dzieła zielone patrole. Jutro jest niedziela - pierwsza okazja do letniego obchodu.
- B: Specjalnie pójdziemy za miasto, do lasu na obchód.
- R: Bardzo dobrze... A teraz, zanim się pożegnamy, może jeszcze wpiszecie na listę Klubu nowych kandydatów na niezawodnych.
- Dz: Tak! Dobrze! Oczywiście! Pewnie! Trzeba to zrobić.
- B: Więc o przyjęcie do Klubu Niezawodnych Przyjaciół prosi Urszula Gnańsk z Chrusciany, pow. Góra, woj. Wrocław.
- G: Bożenka Łysiak z Golinay nad Wartą pow. Konin, woj. Poznań.
- S: Grażyna Iderska z Chełmicy Dużej pow. Włocławek.
- B: Jacek Hoffman z Bydgoszczy.
- A: Oleśka Mrowik z Leszno.
- G: Gabrynia Witucka z Rządówina pow. Mogilno woj. Bydgoskie.
- M: Andrzej Malawski z Włocławka...
- B: i Basia Chlebosi z Przygodziczek, pow. Ostrów Wielkopolski, woj. Poznań.
- R: Pozwólcie, że i ja jeszcze dorzucę kandydaturę pani Barbary z Malińca koło Konina woj. Poznań. Pani Basia, chociaż jest osobą dorosłą, też postanowiła współdziałać z nami. Pani Basiu! a może uda się pani w gronie znajomych dzieci znaleźć takie, które będą pod pani kierunkiem wykonywać zadania?.. No i już musimy kończyć nasze spotkanie

B: Dziękujemy za listy koleżankom i kolegom.

G: A pani Marii Krzesińskiej z Nieszawy za życzenia z okazji
Dnia Dziecka:

K: Na następne spotkanie zapraszamy za dwa tygodnie.

B: Czyli 19 czerwca b.r. o godzinie 16.05.

R: Do usłyszenia, niezawodni przyjaciele!

DZ: Do usłyszenia!